

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ŻŁ. 1.50.

Rok II.

Sroda 7-go grudnia 1932 roku.

Nr. 281.

Ognisko zbrodni zniszczyć trzeba.

To już posunięcie zbyt odważne: rodmuchana do wielkich rozmiarów nożową rozprawę pijacką lwowską przeniosła endecja do kościoła i w perfidną tę aferę wciągnęła młodzież szkolną. W uczciwym a bezstronnym obserwatorze ta perfidia ultra-katolików nieprzebierających w środkach musi wywołać jaknajdalej idące zastrzeżenia i najwyższe oburzenie. Pomijając sam fakt uwiecznienia glorią bohaterskiego męczeństwa, zabitego w bóje nożowej studenta lwowskiego z szeregów OWP., udział w tej tragicomicznej hecy duchowieństwa jest bardziej niż jednoznaczny. Tak jak swego czasu duchowieństwo zdecydowanie solidaryzowało się z moralnymi sprawcami tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta Rzplitej, odprawiając uroczyste nabożeństwa za spokój duszy zbrodniarza, tak dziś otwarcie wspiera autorytetem kościoła wywrotowe zakusy endecji, przez urządzenie kościelnych imprez polityczno-partyjnych... Ten udział duchowieństwa w zbrodniczej akcji jest planowy a rezultaty już dziś mają oplakane skutki, bo zaciągają na karierze życiowej młodzieży szkolnej obalamuconej przez endecję i rzymsko-katolickie duchowieństwo. Pojęcie o bezpieczeństwie publicznym i pojęcie o sprawiedliwości domaga się kary na wywrotowców i wichrzycieli. Ale prawo osiągnąć może i osiągnie tylko narzędzie bierne zbrodniczej akcji — tych, którzy z kościoła wychodząc, bezpieczeństwu publicznemu, pod wpływem agitacji, zagrozili drogą gwałtu fizycznego i judzeń słownych. Ta młodzież szkolna, uczniowie gimnazjalni i wychowanki zakładu naukowego bogobojnych sióstr z Nazaretu, krocząca w szeregu z motłochem, z kamieniem w rękę i hasłami wywrotowymi na ustach — to tylko nieświadome narzędzie w rękę wyrafinowanych zbrodniarzy politycznych. Ci karę poniosą — istotni sprawcy zbrodni w tej chwili poza prawem karzącym stoją. Na światło dzienne z mroków konspiracji wyciągnąć ich należy, by ognisko zbrodni zniszczyć. Zbrodnia polityczna, uknuta w podziemiach konspiracji, zrodziła pospolitą zbrodnię lwowską i po przez instytucję kościoła przerodziła ją w zbrodnię polityczną, zatruwając zdrową duszę młodzieży.

W drodze odwrotnej, aż po spelunki pijackie, do podziemi knoń endeckich dotrzeć trzeba i ognisko zbrodni zniszczyć doszczętnie.

Skazanie demonstrantów.

WARSZAWA. W starostwie grodzkim śródmiejsko-warszawskim odbyła się wczoraj rozprawa karno-administracyjna przeciw zatrzymanym w czasie sobotnich manifestacji ulicznych 24 studentom z O. W. P.

Siedem osób zostało ukaranych bezwzględny 60-dniowym aresztem. Dwie osoby ukarano grzywną po 2.000 złotych z zamianą na 60 dni aresztu.

Roboty publiczne zamiast zasiłków.

Na onegdajszym zebraniu Rady Powiatowej BBWR. poseł dr. Biluchowski omówił projekt grupy parlamentarnej B. B. W. R. uruchomienia wszelkich robót publicznych, które zatrudnić mają bezrobotnych, korzystających z zasiłków. Projekt ten, po wprowadzeniu go w życie byłby zerwaniem z dotychczasowym systemem zasiłkowym.

Projekt przyjmuje za podstawę 100 tysięcy bezrobotnych, których zatrudnić należałoby — i przewiduje uzyskanie w roku 1933 na cele powyższe sumy 960 milionów złotych z następujących źródeł:

1) wszystkie zaległości podatkowe winny być zahypotekowane i na tej podstawie wypuszczone bony skarbowe na sumę 300 milionów złotych. Sfinansowania bonów miałyby dokonać

Bank Polski, powiększając w tym celu obieg pieniężny o 300 milionów złotych. Pokrycie obiegu banknotów samem złotem obniżyłoby się wskutek tego do ustawodawstwa 30 proc., podczas gdy obecnie wynosi około 42 proc.;

2) państwo polskie ogłosiłoby jednoroczne moratorium dla wszystkich długów zagranicznych, zarówno państwowych i samorządowych, oraz dla długów prywatnych. Pieniądze jakie z powodu ogłoszenia moratorium pozostałyby w kraju, obliczone są na 600 milionów złotych;

3) pieniądze przeznaczone dotychczas przez państwo na pomoc dla bezrobotnych w sumie około 40 milionów rocznie, byłyby obrócone na roboty publiczne. Pozostałe 20 miljo-

nów złotych byłyby uzyskane z życia gospodarczego, a to w ten sposób, iż różnice uzyskane ze zniżki cen artykułów skartelizowanych szłyby nie na korzyść konsumentów, lecz na rzecz uruchomienia robót publicznych.

Na robotach publicznych znalazłoby wg. projektu pos. grupy parlamentarnej BBWR zatrudnienie około 200 tysięcy bezrobotnych kosztem około 180 milionów złotych. Roboty publiczne miałyby obejmować obwałowania rzek i budowę dróg, przede wszystkim zaś wszystkie roboty, w których główny wydatek stanowi robocizna.

Reszta uzyskanych według powyższego planu pieniędzy miałaby być obrócona na pokrycie deficytu budżetowego, uruchomienie budownictwa i ożywienie życia gospodarczego.

O pomoc dla rolnictwa.

WARSZAWA. Premier Prystor przyjął delegację grupy ludowej klubu BB. która przedstawiła szereg postulatów rolnictwa, a m. in. sprawę obniżenia cen artykułów przemysłu skartelizowanego, konwersji długów rolniczych, tj. rozłożenia ich na dłuższe terminy i niższego oprocentowania oraz błędnego wymiaru podatku dochodowego w rolnictwie.

P. Premier oświadczył, iż całko-

wie docenia wielkie znaczenie i aktualność poruszonych spraw zaznaczając, że dowodem tego może być fakt, iż sprawy te są obecnie przedmiotem szczegółowych prac w łonie rządu.

W sprawie nieprawidłowego wymiarowania podatku dochodowego, premier skierował delegację do ministra skarbu.

Hitlerowcy gdańscy hulają nadal.

GDĄSK. Hitlerowcy gdańscy rozpoczęli obecnie ponownie ożywioną akcją terrorystyczną.

Onegdaj napadła grupa hitlerowców na dwóch stahlhelmowców, którzy odnieśli w starciu ciężkie rany. W miejscowości Ziegenhof napadł

oddział hitlerowców na dwóch robotników, obijając ich dotkliwie gumowymi pałkami. W Pruszczu doszło między dwiema grupami hitlerowców do bójk, w czasie której poszły w ruch żelazne kastety, przyczem wiele osób odniosło ciężkie rany.

Odwrót armji chińskiej.

Przejście na terytorjum sowieckie.

CICIKAR. Armja chińska cofa się szybko na Zachód. W armji panuje demoralizacja i nieporządek. Na czele armji stoi gen. Su-Ping-Wen, który odmówił rokowań w sprawie wydania 250 cywilnych zakładników, zatrzyma-

nych przez wojska chińskie po zbombardowaniu Khai-Laru.

Według ostatnich wiadomości, armja chińska przeszła na terytorjum sowieckie i posuwa się wzdłuż linii kolei wschodnio-chińskiej.

Nowa głodówka Gandhiego.

LONDYN. Gandhi podjął nową głodówkę tym razem na znak protestu przeciwko złemu traktowaniu w więzieniu przyjaciela jego, profesora Patwardhana. W ciągu pierwszych 24 godzin Gandhi stracił 6 funtów wagi i osłabł tak dalece, że musiał post-

swoją przerwać, wypijając dzisiaj szklankę soku pomarańczowego. Zamierza on jednak post swój rozpocząć ponownie w środę. Prof. Patwardhana również prowadzi głodówkę już od 17 listopada i jest podobno bliski śmierci.

Cała Toskania pod wodą.

FLORENCJA. Naskutek gwałtownych burz wszystkie strumienie i rzeki tokańskie od Arezzo aż po Livorno wystąpiły z brzegów zalewając olbrzymie połacie równiny tokańskiej i zagrażając w kilku miejscowościach, jak pod Cortona i Livorno, zabudowanom wieśniaczym. Władze prowincjonalne i wojsko zmobilizowały doraźną

pomoc zmotoryzowaną, która przerzuciła się z miejsca na miejsce. Na szczęście dotychczas niema ofiar w ludziach, natomiast wszędzie sygnalizują straty w dobytku, dochodzące do znacznych sum. Pod Livorno rzeczki rio Maggiore i Ardenza zalały domy mieszkalne aż do wysokości półtora metra.

Najwyższy order belgijski dla premiera Prystora.

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Prystor przyjął na audjencji charge d'affaires poselstwa belgijskiego w Warszawie Raul Tilmonta, który wręczył p. premierowi wielką wstęgę orderu Leopolda, najwyższe odznaczenie belgijskie, nadane p. premierowi przez króla Alberta.

Przed konferencją 5 mocarstw.

GENEWA. Toczą się tu w dalszym ciągu ożywione rozmowy, stanowiące wstęp do narady pięciu mocarstw, która rozpocznie się po przybyciu do Genewy v. Neuratha.

Najważniejszą z tych rozmów była konferencja Herriota z Davisem. Do zbliżenia punktów widzenia francuskiego i amerykańskiego rozmowa ta nie doprowadziła.

Przekonanie, że narada pięciu mocarstw nie da rezultatów, jest powszechne.

Sledztwo w sprawie zbrodni hajdamaków.

LWÓW. Dochodzenia prokuratorskie w sprawie zbrojnego napadu bojowców O. U. N. na pocztę w Gródku oraz zamordowanie w czasie pociągu za bandytami komendanta posterunku w Glinnej Nawarji trwają bez przerwy. Wyniki dochodzeń są bardzo doniosłe i gdy zostaną podane do publicznej wiadomości, wywołają wielką sensację. Termin sądu doraźnego nad sprawcami krwawych zbrodni nie został dotąd ustalony.

Góry lodowe na Atlantyku.

LE CAP. Władze morskie rozesłały do okrętów, znajdujących się w południowej części Atlantyku, ostrzeżenie przed wielkimi górami lodowymi, które w tym roku zbliżyły się bardzo znacznie do wybrzeży Afryki południowej, stanowiąc poważne niebezpieczeństwo dla okrętów. W odległości 750 mil od Le Cap pewien okręt napotkał olbrzymi „Iceberg”, kierujący się na północ.

Jeszcze jeden projekt w sprawie długów wojennych.

NOWY JORK. Dawny sekretarz stanu w gabinecie Wilsona, Coliby, opracował nowy projekt rozwiązania sprawy długów wojennych.

Coliby zaleca utworzenie z wszystkich długów wspólnego funduszu i wydanie obligacji 50-letnich przez organ międzynarodowy, np. przez Ligę Narodów. Każde państwo wzięłoby udział w tym funduszu kwotą, odpowiedzialną do własnego budżetu wojkowego, co by umożliwiło amortyzację bonów. Coliby chce także, by i Stany Zjednoczone wzięły udział w tym funduszu.

Współpraca Ameryki z Sowietami.

LONDYN. Korespondent amerykański „Daily Telegraph” donosi, że pierwszym dziełem Roosevelta, po objęciu przez niego rządów, będzie uznanie Rosji sowieckiej i nawiązanie rokowań handlowych z Sowietami.

W związku z tym zaraz po uznaniu Rosji sowieckiej wyjechałoby do ZSRR delegacja partii demokratycznej, celem przygotowania gruntu dla dyskusji w sprawie traktatu handlowego na przyszłym kongresie.

„Pomnik hańby niemieckiej”.

BRUKSELA. Miasto Dinant, które postanowiło wybudować „pomnik hańby niemieckiej” z powodu okrucieństw, popełnionych przez żołnierzy niemieckich w tem mieście w czasie wojny, wydało teraz pamiątkowy medal, którego sprzedaż ma dostarczyć pieniędzy na pierwsze prace, związane z budową pomnika.

Silne trzęsienie ziemi we Włoszech.

RIMINI. Na całym pobrażu morskim dzielniczy Romagna zarejestrowano silne trzęsienie ziemi. W Rimini wstrząsy trwały około 4 sekund, powtarzając się w kilkusekundowych odstępach czasu. Natomiast w Riecione wstrząsy były silniejsze i trwały bez przerwy jeden po drugim. Obeszło się na szczęście bez większych szkód.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Dziś i dni następnych.
Wielki podwójny program
MIŁOŚĆ I ZEMSTA
DOŃSKIEGO KOZAKA
W rolach gł. A. Ambrzykow, A. Gromow J. Cesarzowa
Ponadto dajemy jednocześnie z powyższym drugim filmem p.t. **W krainie Srebrnego Lwa**
Szczegóły w afiszach.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — **Najsłynniejszy i najpotężniejszy film świata!**
Największe i najlepsze arcydzieło-genjalnego JÓZEFA STERNBERGA

EXPRESS SZANGHAJU

Wielki, aktualny dramat na tle wojny Chińsko-Japońskiej.
W rolach głównych 3 potęgi ekranu: Dawno niewidziana ulubienica Publicz. **Marlena Dietrich** oraz **Clive Brook** i **Anna May Wong**.
NAD PROGRAM: **Aktualności dźwiękowe Paramountu** Przegląd wydarzeń na całym świecie z objaśn. w języku polskim. **Ceny miejsc zwykłe.**

Jak ks. proboszcz ze Sławkowa walczy z Rzeczypospolitą.

W Nr. 334 „Il. Expressu Zagłębia” znajdujemy artykuł pod powyższym tytułem, który częściowo cytujemy:

„Przed uroczystościami niepodległości państwa polskiego, kilku obywateli Sławkowa zwróciło się do proboszcza parafii sławkowskiej, ks. Wojtaszewskiego o odprawienie mszy św. na intencję Rzeczypospolitej. Ks. proboszcz odpowiedział delegatom, że mszę św. odprawi do Serca Jezusowego, a nie na intencję państwa polskiego. Rzeczywiście, kiedy pochód udał się do kościoła w święto niepodległości, ks. Wojtaszewski odprawił mszę św., lecz modłów, przewidzianych konkordatem na intencję Rzeczypospolitej i głowę państwa, nie było.

W czasie przemówienia ks. proboszcza z ambony w dniu 13 listopada w związku z rocznicą niepodległości, ks. proboszcz posunął się tak daleko, że... z „politowaniem patrzył na te wybladłe twarze, które zeszyły się na tę uroczystość, że ci ludzie tylko trzy razy do roku przychodzą do kościoła, t.j. 19.III, 3.V i 11.XI i dziwi się, że ta garstka chce rządzić Polską”...

Przytoczony fakt nie jest odoobniony. W dniu 19.III ks. proboszcz wyraził się znów: „...Boga nie przychodzą uczyć, lecz jakiegoś człowieka i tworzą nowe pogaństwo”...

Na podobne postępowanie ks. proboszcza, w tych dniach została przesłana skarga do władz państwowych wyższych, przyczem podpisali ją niemal wszyscy obywatele sławkowscy, a więc nie tylko „wrogowie” kościoła, ale najbogatsi obywatele i członkowie doboru kościelnego.

Z bólem serca stwierdzić musimy, że takich kapłanów, jak w Sławkowie, mamy jeszcze bardzo wielu. Za czasów moskiewskich żaden proboszcz nie ośmieliłby się nie odprawić modłów za cara i jego rodzinę, bo to groziło srogiemi karami. Dziś, gdy dzięki osobistej przyjaźni Ojca św. z Marsz. Piłsudskim, kościół katolicki w Polsce ma przywileje i prerogatywy tak

wielkie, jak w żadnym innym państwie na kuli ziemskiej, pewna ilość kapłanów zapomina o swych obowiązkach względem państwa i staje w szeregu malkontentów, choć samym im się powodzi doskonale. Zwłaszcza katedra kielecka, w której murach rozbrzmiewała mowa rosyjska przy wstąpieniu na tron Mikołaja, przechowuje widocznie do dziś tradycje przedwojenne i wciąż się boczy na rządy polskie”.

Nowy materiał wybuchowy przeciw samolotom.

PARYŻ. Wojskowe fabryki prochu w Hiszpanji przystąpiły dziś do wypróbowania wynalazku nowego materiału wybuchowego, zdolnego do przebijania stref o niskim ciśnieniu atmosferycznym bez utraty siły wybuchowej.

Doświadczenia dały wyniki pomysłne. W ten sposób główna trudność w ostrzeliwaniu samolotów na wielkich wysokościach byłaby pokonana.

Sekwestrator-defraudant z Mławy ujęty w Warszawie.

WARSZAWA. Wywiadowca urzędu śledczego zatrzymał na dworcu Gdańskim w Warszawie pewnego podejrzanego osobnika, zamierzającego wskoczyć do pociągu, odchodzącego do Lwowa.

Zatrzymanym okazał się Eugeniusz Maliszewski, sekwestrator z Mławy, poszukiwany listami gończymi za liczne nadużycia i przywłaszczenia. Defraudanta odstawiono do Urzędu śledczego.

Strasne zderzenie samochodu z autobusem.

BERLIN. — Na autobus, powracający z holenderską drużyną sportową, która brała udział w rozgrywce z niemieckim klubem sportowym w Düs-

seldorfie najechał w pełnym biegu samochód osobowy. Szofer samochodu osobowego został wyrzucony na bruk i doznał pęknięcia czaszki. Z pośród 30 pasażerów autobusu, 6 ciu jest ciężko rannych, a 3-ch doznało wstrząsu nerwowego.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Słynna lotniczka Amy Johnson zamierza odbyć z mężem swym, znanym lotnikiem Mollisonem, w ciągu grudnia lot z Kapsztatu, gdzie obecnie przebywa, do Londynu.

— W Królewcu i Olsztynie odbyły się demonstracje „głodowe”. zorga nizowane przez komunistów.

— Koło miasta Rosario w Brazylii zginął lotnik irlandzki Ellipe, który chciał przelecieć Atlantyk z Ameryki Południowej do Europy.

— Olbrzymi pożar, jakiego Lubeka nie widziała od lat, zniszczył położoną nad kanałem Łaba-Trave tartak i fabrykę skrzyń firmy Krickhun wraz ze składami.

— Była artystka Komedji Francuskiej i artystka filmowa, Mercedes Rome, która opuściła scenę i film z powodu rozstroju nerwowego, zmyliwszy czujność pielęgniarek, rzuciła się do Sekwany i utonąła.

— W Bloomfont Ain zmarł 100 letni krajowiec, chory na trąd. Pozostawił on kilka żon i przeszło 80 dzieci.

— Pewien lotnik koło Durbanu wyskoczył ze spadochronem z samolotu, znajdującego się na wysokości 17.300 stóp. W czasie przelotu, który trwał 20 minut, palił papierosy i jadł biszkopty.

— Król duński udaje się 10 b. m. na zaproszenie króla angielskiego z nieoficjalną wizytą do Londynu.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś wielki podwójny program!
Zdobywcy oceanu
W roli głównej; **William Boyd, Eilmer Fair.**
Oraz II program:
PRZYGOODY W ŁÓCZĘGÓW
W roli głów. bohaterki **Bob Custer.**
Nad program: **Komedja i przegląd filmowy.**

Kino „MUZA” II Aleja 43

Dziś dwa potężne filmy
W roli gł. **Anna May Wong.**
Oraz II program
AUTO PANCERNE W roli głównej ulubieniec publiczności **Carlo Aldini.**

KSA WERY DE MONTEPIN.

201

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— U Vendamów — wykrzyknął Paul — w Nanteuil-le-Houdouin... Gabrijela de Vadans... ależ Gabrijela ta, którą kocham... ta, która cierpi, umiera, którą obiecałeś pan ratować, nazywa się Gabrijela Vendame, była wychowana, wzrosła w wiosce Nanteuil-le-Houdouin.

Kolej przyszła na doktora zachwiał się pod gwałtownym wzruszeniem, wywołanem tą wiadomością.

— Boże sprawiedliwy! Ta, którą kochasz, nazywa się Gabrijela Vendame i pochodzi z Nanteuil-le-Houdouin... Gdyby to była ona! Wszak jest u pani de Garennes w Bry-sur-Marne, chora, umierająca! Ach! Raulu, jeżeli twój Gabrijela jest dziedziczką hrabiego de Vadans, nie cierpi ona na chorobę serca, nie umiera naturalną śmiercią. Ją zabijają... Słyszysz, Raulu, ją zabijają!...

XLVI.

— Co pan mówisz? — zawołał Raul, którego skronie zimny pot okrył. — Ależ to szaleństwo! Któżby miał interes w spełnianiu tak podłej i nędznej zbrodni.

— Kto? — odpowiedział Gilbert z gwałtownością. — Czyż nie rozumiesz?

Gabrijela jest dziedziczką, jedyną dziedziczką hrabiego de Vadans. Gabrijela żyjąca zabiera całą sukcesję, na którą liczyła baronowa de Garennes. Zabijając ją, pani de Garennes i jej syn zabierają trzecią część sukcesji, a gdybyś ty był skazany, jako zabójca hrabiego, gdybyś ty, przez sam fakt skazania, stał się niezdolnym do dziedziczenia, twoja część również zwiększyłaby część baronowej! Czy rozumiesz nakonieć? Al teraz jasność zabiłś! My dwaj, ty i ja zostaliśmy wyprowadzeni w pole przez Filipa i jego lokaja.

— I jego lokaja? — powtórzył pan de Challins, czując, że głowa mała mu nie pęknie.

— Tak, przez tego Juliana, którego postawa hipokryty i fizjonomia nie szczera wzbudzały we mnie nieufność nieprzeartą. On pomaga swemu panu. — Drogi doktorze, nie mogę ci uwierzyć. To niepodobna! Pan się mylisz...

— Nie, nie myślę się! Nie przypuszczam, lecz twierdzę!...

— Gabrijela może istotnie być córką Vendamów.

— A to podobieństwo imion chrześni-nych! Jak je wytlómaczysz?

— Ale nie dowodzi to niczego.

— Dla ciebie, być może, który umyślnie zamykasz oczy, aby nie widzieć! Ale dla mnie jasnym jest, jak słońce, że zabijają córkę hrabiego de Vadans! Tak Raulu, udam się z tobą dzisiejszej nocy do Bry-sur-Marne i

dowiodę ci, że prawda jest przy mnie... Tymczasem należy się przygotować do walki... No, no, cokolwiek spokoju. Mówisz mi, że Gabrijela dotknięta jest chorobą serca?

— Tak, przynajmniej tak nazywają chorobę, która ją zabija...

— W jakiej epoce zaczęła cierpieć? Odkąd stan zdrowia młodej dziewczyny zachwiał się?

— Od dziesięciu czy piętnastu dni.

— A przedtem?

— Przedtem miała się wybornie... Miała ona zawsze delikatny organizm, ale świeżość dowodziła zdrowia.

— A więc od dziesięciu dni ta ni-by choroba serca uczyniła takie postępy, że dziewczę zmuszone jest leżeć w łóżku?

— Tak, doktorze.

Gilbert wzruszył ramionami.

— To prawdziwe szaleństwo! — zawołał. — Doktor, który leczy Gabrijelę, albo jest nędznikiem, albo głupcem! Jakież symptomata okazują się?

— Gwałtowne bicie serca... ostre bóle w stronie serca... później chwilo-we zupełne omdlenie, rodzaj paraliżu członków.

— Ach! nędznicy, — zawołał doktor, chwytając się rękami za głowę. — Trują ją digitaliną...

— Mój Boże! mój Boże! — rzekł Raul przerażony — co mówisz, doktorze?

— Prawdę... Dziś w nocy, powtarzam ci, będziesz miał dowód...

Gilbert dodał do cichu:

— Jeżeli to dziecie jest naprawdę Gabrijelą de Vadans, jeżeli to moja córka zabijają... Co za zemsta!

Później dodał głośno:

— Idź i zczekaj na mnie w pokoju jadalnym, śniadanie już gotowe... Usiądź do stołu i rozpoczynaj. Za chwilę przyjdę się z tobą połączyć.

Pan de Challins poszedł.

Doktor Gilbert tymczasem z młodzieńczą żywością wbiegł na schody, wiodące do laboratorium.

Zapalając w piecu, mówił do siebie z wyrazem niewypowiedzianego gniewu:

— Moja córka! Moja córka skazali! moje to dziecie mordują! Ach! lotry!... Ale cierpliwości...

Poczem Gilbert zamilkł i zajął się tylko swoją robotą.

W piecu płonął ogień.

Na żarzących węglach doktor umieścił naczynie, w które wlał kilka płynów i połączył z retortą dość wielkich rozmiarów.

Uczyniwszy to, powrócił do Raula do pokoju jadalnego.

Juljan Vendame wysiadł z pociągu na Dworcu Północnym.

O samej prawie północy przybył na ulicę Assas i za pomocą swego klucza wszedł do domu adwokata.

Zacny ten sługa złożył walizę w kącie przedsiionka i zapalił świecę. C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 7 grudnia. Ambrożego B. W. D. Wschód słońca: o g. 7.29 Zachód 15.25

Nocne dyżury spiesk.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Prezes urzędu rozjemczego. Mec. Al. Bogobowicz mianowany został decyzją prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie prezesem Urzędu Rozjemczego do spraw kredytowo-rolnych małej własności rolnej na terenie naszego powiatu. Instytucja urzędów rozjemczych powołana została do życia na całym obszarze Rzplitej przez rząd, powodujący się troską o podniesienie stanu ekonomicznego wsi polskiej.

O jeden grosz. Ostatnie posiedzenie miejskiej komisji dla badania cen artykułów spożywczych przyniosło nową, nieznaczną, jednogroszową zniżkę chleba żytniego i razowego. Kilo chleba żytniego kosztować będzie 30 gr., a razowego 28 gr.

Poradnia świadomego macierzyństwa ma powstać w Częstochowie. Dochodzą nas wieści, że w Częstochowie powstanie ma poradnia świadomego macierzyństwa, wzorowana na warszawskiej, która w okresie pierwszych 9 miesięcy swego istnienia udzieliła 10 tysięcy porad, poza kilku tysiącami porad, udzielonych przez agentki poradni w mieszkaniach prywatnych. To powodzenie poradni skłoniło kierownictwo do rozszerzenia swej działalności na całą Polskę, na wieś i miasta. W opracowanym wykazie miejscowości, w których powstać mają poradnie uwzględnione jest i nasze miasto.

Na jarmarku było gwarno. W ub. sobotę i niedzielę w sali Gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbył się wielki jarmark przedświąteczny, który przekształcił sympatyczną salę szkolną w małą, lecz nader efektowną wystawę handlową.

Na tle artystycznych witraży okiennych rozlokowały swe stoiska firmy miejscowe: „W Święcki i S-ka”, księgarnia i zakłady graficzne; „Orjon”, skład apteczny; Elektrownia; towary bielskie „Karol Jankowski”; cukry i czekolady P. Dębskiego; „Frottin” — zaprawa do podłóg; zabawki Pucka; stoisko Browaru „Szwede” i „Runo”.

Na plan pierwszy wysunęło się artystyczne stoisko księgarni „W. Święcki i S-ka”, zbudowane z olbrzymich efektownych książek, pięknie oświetlone reflektorami. Stoisko elektrowni tonęło w powodzi światła, w którym kapwały się błyszczące grzejniki elektryczne i elektryczne żelazka do prasowania. Stoisko browaru nęciło pękami beczkami, zastępującymi i stoły i krzesła. Nagromadzone sterty słodyczy wytworu firmy Dębski, gubiły wzrok.

Jarmark cieszył się wielkim powodzeniem, zwłaszcza w niedzielę, kiedy przed stoiskami przesunęło się kilka tysięcy osób. Loteria fantowa, obfita bogatymi fantami, była oblegana, a atrakcje artystyczne zyskiwały poklask uznania. Panie, obsługujące

Ogłoszenie.

Więzienie w Częstochowie zakupi drogą przetargu 900 kg. słoniny, 600 kg. grochu „Wiktoria” i 500 kg. fasoli białej.

Słonina zostanie przyjęta od oferującego najniższą cenę w trzech partjach miesięcznych od stycznia do marca 1933 r. a groch i fasola jednorazowo.

Oferty w zamkniętych kopertach należy złożyć w kancelarii więzienia do dnia 5 stycznia 1933 r.

Na zabezpieczenie dotrzymania oferty winna być złożona kaucja w wysokości 5% od ogólnej oferowanej sumy.

Częstochowa dnia 5 grudnia 1932 r.
Naczelnik więzienia
Adam Żukowski
podkomisarz.

SPRZEDANIE.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Częstochowie zawiadamia, iż do obwieszczenia Zarządu, zamieszczonego w nrze 279 „Słowa Częstochowskie” z dnia 4 grudnia b.r., mylnie zostało wydrukowane słowo „budżet”.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Od poniedziałku 5 grudnia i dni następnych. **Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz i Józef Węgrzyn** w polskim superfilmie dźwiękowym p.t. **Księżna Łowicka** Romantyczny dramat wielkiego ks. Konstantego i pięknej Polki. Opowieść 1831 r. według słynnego dzieła Wacława Gąsiorowskiego.
Nad program: **Nowe dodatki dźwiękowe. Szczegóły w afiszach.**

Nadużycia w urzędzie gminy Grabówka.

Znaczne nadużycia wykryto w urzędzie gminy Grabówka.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o nadużyciach, p. starosta częstochowski, Kazimierz Eustachiewicz wydelegował do tegoż urzędu gminnego sekretarza wydziału powiatowego, p. Kachelskiego oraz buchaltera tegoż wydziału, p. Tajstra celem sprawdzenia ksiąg.

bufet, napocily się solidnie. Słowem impreza udana. Zysk z niej zasili fundusz na biednych uczniów gimn. im. H. Sienkiewicza.

Wizja lokalna nadgraniczna.

W dniu 2 b. m. odbyła się wspólna konferencja, połączona z wizją lokalną z udziałem naczelnika powiatu (landrata) z Oleszna i starostą częstochowskim, p. Eustachiewiczem. Celem konferencji było ustalenie, czy w wypadkach postrzeżeń nadgranicznych, o których szczegółowo donosiliśmy, miało miejsce naruszenie granicy.

O wynikach tej konferencji doniesiemy we właściwym czasie, po ukończeniu prowadzonego w tej sprawie śledztwa.

Związek Pań Domu. W środę 7 b. m. w lokalu p. Wigurskiej Folfasińskiej (ul. Staszyc 10) o godz. 19 w poł. odbędzie się miesięczne zebranie członkiń Pań Domu. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Pogadanka, którą wygłosi p. inż. Z. Brykalska pt. „Troski budżetu”, oraz p. inż. Z. Kanczewska wygłosi pogadankę pt. „Jak prowadzić książkę rachunkową domową”. 3. Pokaz z dziedziny gospodarskiej. 4. Wolne wnioski.

W dniu tym przyjmuje się zapisy składki, zapisy na dostawę po niskich cenach wędlin, miodu, masła, jabłek. Związek wypożycza kompresor do prania, oraz elektrolux do sprzątań przed świątecznych.

Z Teatru Kameralnego.

Dzisiaj, we wtorek po raz trzeci znakomita i wytworna komedia Devala: „Mademoiselle” z H. Gallowa, H. Ceranka-Poznańska, J. Kopijowską oraz S. Dębiczem, J. Orchonem i R. Piotrowskim w postaciach głównych. Początek o godz. 20 tej. Bilety po cenach normalnych są do nabycia w księgarni W. Święckiego i od 18-tej w kasie teatru.

Jutro również „Mademoiselle”.

W starym garnku złodziej grzebie. Pomysłowość złodziejów częstochowskich jest wprost niewyczerpana. Przekonał się o tem p. Izrael Dancygier, który zamiast oddać swe oszczędności, zbierane w pocie czoła przez szereg lat, do Komunalnej Kasy Oszczędności, przechowywał je w garnku glinianym. Chcąc zabezpieczyć pieniądze przed złodziejami, p. Izrael ukrył garnek na strychu, a uczynił to w głębokiej tajemnicy. Wczoraj stwierdził jednak z przerażeniem, że rozwieszona na strychu bielizna „ulożniła” się, a wraz z nią zniknął ów drogienny garnek. Zawiadomiona o zmartwieniu p. Izraela, policja, rozpoczęła dochodzenie, które ustaliło, że gospodarowali tam złodzieje, wiedząc prawdopodobnie o przechowywanych skarbie, do czego przyczynił się sam poszkodowany, który zbyt często i gorliwie odwiedzał strych, przebierając ucinane grosze.

Jodyna. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala N. Marii Panny 18 letnią Kamilę Mysłek, zamieszkałą przy rodzicach przy ul. św. Rocha 70. Usiłowała ona popełnić samobójstwo i w tym celu wypita większą dozę jodyny. Stan desperacki nie jest zbyt groźnym, aczkolwiek oparzenie jodyną jamy ustnej wywoła długotrwałe i bolesne skutki. Powód narazie nie ustalony.

Po sprawdzeniu ksiąg okazał się brak 15.000 zł. w gotówce. Wobec tego, książki opieczutowano, zaś wójt gminy został przez p. starostę złożony z urzędu i oddany w ręce władz prokuratorskich. Rada gminna zawiesiła w w czynnościach urzędowych sekretarza gminy.

Dalsze szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Z Teatru Kameralnego.

„MADEMOISELLE” J. Devala, przekład J. A. Hertz.

Komedia zajmuje się aktualnym w okresie „świadomego macierzyństwa” problemem. Założeniem jego jest nie odwaga macierzyństwa w „stanie panińskim”, lecz doprowadzenie do obsolutu ukochanie tego najszczytniejszego powołania kobiety, którego nie zdołały zatrzymać najbardziej zmuskulizowane formy współczesnego życia. Autor każe swej bohaterce umiłowić dziecko nie jako węzeł, łączący ją z ukochanym mężczyzną, nie przez bolesny współdziałanie w tajemnicy tworzącego się życia, lecz dla dziecka samego. Guwernantka — Mademoiselle Boutin — mężczyźni nie znana, nie łączy jej nic z nimi nic poza koniecznym służbowym stosunkiem, jest osobą oschłego serca i umysłu, ale płonie w niej ogień świętego macierzyństwa, którego dostępuje przez inną kobietę, przechodząc intensywnie wszelkie fazy przemienności. W zasadzie kobieta ta jest straszna, odczuwamy ją jako pasożyta na cudzym organizmie, który sobie przywłaszcza żywotne soki powierzonej swej pieczy jednostki. Ale niemoralność Mademoiselle potrafi autor otoczyć aureolą, tak, że idee fixe starej panny wzrosła do symbolu czystego macierzyństwa, które musi przelamać nasze poczucie etyczne i zdobyć dla bohaterki pobożanie i sympatię. Tak też pojęła tę rolę p. Gallowa, stwarzając doskonale w szczytach opracowaną postać tej absolutnej matki, która nigdy nie rodziła. Począwszy od charakteryzacji, poprzez ruchy i mowę stworzyła arcydzieło. W narastającej grze oddała cichą radość, która płynęła z ucieleśnianych się planów, coraz bardziej uewnętrzniała się w pogodzie twarzy, uśmiechu, ożywionym głosie.

Aby uwypuklić postać Mademoiselle, rzucił ją Deval w kontrastowe środowisko rodziny Galvoisier, odegrał koncertowo przez pp. Cerankę-Poznańską, Kopijowską, Dębicę i Kostrzyńskiego. P. Ceranka-Poznańska jako matka oddawała typ wiecznej młodej kobiety, nie złej matki, ale płytkiej, rozkochanej w sobie samicy, dbającej tylko o swą urodę i sukcesy, dobre były owe nerwowe, niespokojne i zbyt obfite ruchy, cechujące starzejącą się już kobietę. P. Kopijowska odegrała znakomicie nieco niezaradną mimo całej współczesności, nerwową i zgodnie z wiekiem egzaltowaną córeczkę; momentem dramatycznym, w które jej rola obfitowała, umiała nadać wiele ekspresji. Jednak i małe ale... zbyt często grała w widowie. P. Dębicz w postaci ojca pokazał, jak umie opanować się; ani śladu przesadnej dramatyczności, owszem był lekki i swobodny, nie zatracając przytem charakteru rozgadane go i miejscami pompatycznego (wyborne posunięcie!) adwokata. P. Kostrzyński okazał się w odpowiedniej dla siebie roli bardzo dobrym nabytkiem; ten rozpieszczony przez matkę i zbyt obszerny portfel ojca smarkacz był ze swoimi kaprysami, dziecinadą a nawet naciąganiem bardzo sympatyczny.

W roli epizodycznej wystąpił p. Piotrowski, który jako lokaj dał znakomity w masce (usta, oczy, czoło jakby złego samuraja ze starego ja-

pońskiego sztychu) i przemysłany typ. Podziwiałem p. Orchonia, który z roli inż. Boutin stworzył małe arcydzieło. P. Gozdecka z wdziękiem wywiązała się z niewdzięcznej roli pokojówki.

Dekoracja miła dla oka. Mam jednak pewne zastrzeżenia co do ujęcia reżyserskiego; sztuka obfituje w momenty drastyczne i może lepiej było by je stonować, choćby to było wbrew intencjom autora i nie poszło w smak publiczności. Natomiast zespołowość gry świeciła tego wieczoru swój triumf. Odnosiło się wrażenie kontaktowości, spotykanej tylko u zespołów, grających wspólnie całe lata.

Komedia Devala, ciekawa treścią i wzorowo zagraną, niewątpliwie ściąganie liczne rzesze widzów do naszego miłego teatru.
Dr. I. Schreiber.

Tajna „odkazałnia” pod ziemią. Od dłuższego już czasu na terenie gm. Grabówka rozpowszechniano odkazy denaturat monopolowy, chętnie nabywany przez niewybredną okoliczną ludność ze względu na jego niską cenę.

Kontrola skarbową nie mogła wykryć „fabryki” tego „życiodajnego” napoju, albowiem była ona doskonale ukryta. Kontrola skarbową postanowiła jednak za wszelką cenę „fabrykę” tę ujawnić, co jej się też onegdaj udało.

Mieściła się ona na terenie zabudowań gospodarza Ludwika Gryca, który też był jej właścicielem. Była ona dobrze ukryta pod ziemią, gdzie urządzony został specjalny pokój.

W chwili wkroczenia funkcjonarza kontroli skarbowej „odkazałnia” była w pełnym ruchu. Przy pracy zastano Gryca oraz jego pomocnika.

Skonfiskowano całe nowoczesne urządzenie tego zakładu zaturwania ludności, oraz większą ilość spirytusu denaturowanego i przygotowanego do odkazania. Gryca i jego pomocnika pociągnięto do odpowiedzialności kardej.

Drezyna-furmanka. Jan Jolecki, częstochowianin, jadąc drezyną kolejową zderzył się na przejeździe w Zawierciu z furmanką Macieja Rocha z Poręby. Furmanka i drezyna uległy częściowemu uszkodzeniu. Jolecki i Roch od zderzenia osobiście nie ucierpieli.

Dalsze skargi. Skargi na b. przedstawicielkę „H. K. C.” w Częstochowie Helenę Podgórską napływają — ostatnio zgłosił swą pretensję p. Cer Józef (Chłopińskiego 141) oskarżając P. o przywłaszczenie sobie na jego niekorzyść 3 tysięcy złotych.

Włamanie. Do sklepu p. Dylińskiego Stefana (Aleje 71) włamali się złodzieje. Łup ich stanowił: artykuły spożywcze na sumę 1000 złotych i 200 zł. gotówką.

Uniemożliwiła. W uzupełnieniu notatki sądowej o skazaniu na 1 pół roku więzienia Józefa Desperaka, za napad rabunkowy na mieszkanie mec. Oderfelda (Aleja 29), proszeni jesteśmy o podkreślenie, że rabunek uniemożliwiła p. Natalia Walach-niewiczówna, gospodyni mec. Oderfelda.

✕ **SPRZEDAŻ** ✕
✕ **SUKNA I KORTOW** ✕
✕ **M. A. LASTMAN** ✕
✕ **Częstochowa, I Aleja 5** ✕
Poleca w wielkim wyborze materiały: paltotowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie oraz dziecięce, z pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOVA”
wł. **MARJAN ŻUKOWSKI**
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Z KRAJU.

Wyrok w procesie dr. Łokietka i towarzyszy.

Sąd okr. w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie dr. chemji, Józefa Łokietka i towarzyszy, oskarżonych o stosowanie teroru względem (tragarzy drobiu w bazarze na Franciszkańskiej i pobicie pracujących tam tragarzy z innego związku: Szlamy Szlamkowicza i Chaima Limonada, którzy doznali ciężkich obrażeń cielesnych, przyczem Szlamkowicz ma uszkodzone prawe oko.

Sąd uznał dr. Łokietka winnym zastosowania teroru względem Chaima Limonada, zmuszając go pobiciem do zaprzestania pracy i za to skazał Ł. na jeden rok aresztu, zmieniając tę karę z amnestji do połowy.

Bracia Hersz i Abram Grossmano- wie zostali uznani winnymi zadania ciężkiego uszkodzenia ciała Szlamie Szlamkowiczowi i za to sąd skazał ich po roku więzienia, łagodząc tę karę z amnestji do połowy.

Pozostali współoskarżeni w tej sprawie: Icek Andres, Jakób Blokzyber, Jan Traczewski i Michał Chitrow zostali uniewinnieni.

Skazanie zbrodniczej akuszerki.

W kwietniu r. ub. do akuszerki Mantey, w Warszawie (Długa 19 m. 14) zgłosiła się żona kelnera restauracji „Bristol” — Janina Tymieńska, z prośbą o wywołanie sztucznego poronienia. Po skutecznym zabiegu — chora dostała silnej gorączki, a przewieziona do kliniki, zmarła z oznakami zakażenia.

Przed śmiercią Janina Tymieńska zeznała, że była u jakiejś akuszerki na Długiej № 19 m. 14. Śledztwo ustaliło, że w domu tym mieszka tylko jedna akuszerka — Mantey. To zaprowadziło ją na ławę oskarżonych. Starata się wprawdzie przekupić męża zmarłej sumą 300 zł., za, jak się wyrażała, za „ulżenie” jej, ale męża nie był skłonny do przekupstwa.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący akuszerkę Mantey na 1 i pół roku więzienia.

Potworny mord w Skierniewicach.

W Skierniewicach mieszkał we własnym drewnianym domku 70-letni Michał Bierita, emerytowany robotnik drogowy P. K. P. wraz ze swą żoną 70-letnią Anielą.

Niezwykła skromność staruszków, oszczędny i pracowity tryb życia nansuły niektórym sąsiadom domysły. Bieritowie uciulali sobie sporo grosza na t. zw. „czarną godzinę”.

Domysły te skończyły się tragicznie dla staruszków: dokonano na nich ohydneho mordu rabunkowego. Sąsiedzi, widząc od kilku dni nieoprzatane gospodarstwo, kupę zwiezionego węgla przed domem i kubełek napętniony węglem, stojący od kilku dni przed domem, zaniepokojeni zapukali w czwartek do domu. Nikt nie odpowiadał. Zatrzasnęto wówczas przez szyby i w tej chwili patrzący cofnęli się ze zgrozą. W kuchni leżał Bierita ze straszliwie rozpiętą uderzeniem ostrza siekiery czaszką, a w pokoju na łóżku trup jego żony, zmasakrowanej uderzeniem obucha w głowę.

Wezwano policję, która wszczęła dochodzenie. Na miejscu znaleziono narzędzie mordu, okrwawioną siekię. Nie zostało stwierdzone, czy bandyci zdołali co zrabować, gdyż niewiadomo dotąd czy prawdą były owe nieszcześnie dla Bieritów pogłoski.

Krwawa walka o sosnę.

We wsi Kruszyna, gm. Wielkomłyn, pod lasem rosła sosna, odgradzająca dwa pola Władysława i Antoniego Kołodziejczyków. Uważając, że sosna ta należy do niego Antoni Kołodziejczyk ścinał ją i przystąpił do zwiezienia na swój plac. Sprzeciwił się temu Władysław Kołodziejczyk, twier-



Ratujcie zdrowie

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 procent chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie Ziola z gór Harcu Dr. Lauera

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Ziola z gór Harcu Dr. Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Ziola z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podw. pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Przeciw werbunkowi do francuskiej Legji cudzoziemskiej.

Niemcy rozwijają energiczną akcję przeciw wstępowaniu młodzieży do francuskiej Legji Cudzoziemskiej. Wielkie okno wystawowe przy Lothringer Strasse w Berlinie, mieszczące wystawę propagandową instytucję „Schutzverband gegen die französischen Fremdenlegion o. V.” ściera liczne tłumy ciekawych.

Kierownikami „Schutzverbandu” są dwaj byli legionści. Zapytani o cele związku, odpowiadają, że nie walczą z państwem francuskim, ale z jego szkodliwym dla innych krajów systemem werbunku.

„Schutzverband” pracuje już od 1927 roku nad wyrwaniem z „paszczy” francuskiej młodzieży, nieświadomych czekającego ich piekła, nad uświadomieniem czynnej pomocy tym, którzy tkwią w tej „paszczy”. Praca związku jest tem konieczniejszą, że kandydaci na legionistów rekrutują się z coraz liczniejszych rzesz bezro-

botnych. Niemcy są istotnie największym rezerwoarem rekruta Legji, zwłaszcza w obecnym okresie bezrobocia. Dość powiedzieć, że co tydzień 400 do 600 ludzi przekracza granicę Rzeszy, by udać się do Marsylii, a stamtąd do Marocco. Dawniej przed okiem sprawiedliwości kryli się w dalekich piaskach pustyni, albo szukali romantycznych przygód — dziś gna ich nędza. Służba w Legji nie należała nigdy do lekkich; obecnie jest tem cięższa, że legionista niewiele ma wspólnego z istotną żołnierką, — jest raczej robotnikiem: buduje mosty, tamy i szosy, naprawia tory kolejowe — pracuje często po 14 godzin na dobę, otrzymując wzamian bardzo niski żołd, niepozwalający na robienie oszczędności.

To też w Niemczech 6.000 byłych żołnierzy Legji cudzoziemskiej żyje podobno na koszt państwa. godniowych po funcie szterlingu. Poza tem czuła ciotka premiera za pisała szefowi gabinetu angielskiego antyczny stolozek do „teatime” (herbaty) i książkę pt. „Sławne miasta i osady szkockie. Mac Donald, jak podreśla prasa angielska, bardzo jest wzruszony tym legatem i pamięcią starej ciotki. Zapis pieniężny ofiaruje jednak Mac Donald z kolei swej córeczce p. Ishabelli Mac Donald, która stale pełni funkcję gospodyni premiera, podejmując na recepcjach specjalnych gości premiera angielskiego w siedzibie rządu, na Downingstreet.

Armja wącacy w obronie Angli. Król angielski wyraził życzenie, by żołnierze 2 regimentów Tousehold Gawałry zaczęli nosić węży. Ponieważ życzenie kaprys — monarchy jest rozkazem, więc niezawodnie Albion otrzyma dwa regimenty srogich wącacy.

Ponieważ zaś niezawodnie cała armjakołowska pozadrości regimentom Tousehold ich wyglądu, więc można przypuszczać, że moda się rozprzestrzeni na wszystkie inne formacje.

Sam widok wojska z wężami przejeżdżającego wroga wielkim strachem. Ostatnie życzenie mordercy. Jerozolima była wstrząśnięta straszonym morderstwem, którego dokonano w willi podmiejskiej pewnego angielskiego urzędnika.

Bandyta wdarł się nocą do domu, ciężko ranił pana domu i w bestjałski sposób zamordował jego żonę, poczem uciekł.

Schwytano go. Był to pewien Arab, wielokrotnie karany przestępca. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Pod szubienicą spytano Araba, czy ma jakieś ostatnie na tej ziemi życzenie.

Odpowiedział, że ma takie, ale nie wie, czy mu je mogą spełnić. Gdy go zapewniono, że każde życzenie będzie spełnione, wyjawił je.

Pragnie raz w życiu mieć zrobiony manicure i paznokcie wymalowane henną.

Obwieszczenie Nr. 480-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie Stefan Stodółkiewicz, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszym obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1933 r. o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności spadkobierców Ludwika Stali, w kwocie 500 zł. z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Piotra Fajera do połowy osady włościńskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Kawodrza Górna, gminy Grabówka pow. częstochowskiego pod Nr. 17 i 57, zawierającej przestrzeni ogólnej około 10 morgów, na której między innymi wzniesione są następujące budynki:

- 1) dom mieszkalny, drewniany, kryty słomą, o 3 ubikacjach mieszkalnych,
- 2) stodoła w filary murowane z cegły kryta słomą, oraz inne szczegółowo wymienione w protokole opisu z dnia 24. IX. 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

- a) we wspólnym z osobami obcemi dzierżawnemu lub zastawnemu posiadaniu nie znajduje się,
- b) urządzonej hipoteki nie ma.
- c) podlega ograniczeniom w stosunku drobiazgowości i nabycia,
- d) należy do Piotra i Stanisławy małż. Fajer,
- e) obciążona jest dożywociem narzecz Marjanny Świeżej.

Licytacja praw Piotra Fajera rozpocznie się od sumy szacunkowej 7500 zł. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabycia gruntów włościńskich. Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz**

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 7 grudnia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
12.30 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.10 Kom. Państw. Instytutu Ekspert.
15.15 Komunikat gospodarczy.
15.30 Kronika harcerska.
15.35 Program dla dzieci.
16.00 Płyty gramofonowe.
16.40 Polska po powstaniu styczniowym.
17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki.
17.30 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków.
17.40 Odczyt.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza”.
19.30 Feljeton literacki
19.45 Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00 Płyty gramofonowe.
20.55 Wiadomości sportowe.
21.00 Dod. do Pras Dz. Radiowego.
21.05 Recital fortepianowy.
22.00 Na widnokręgu
22.15 Płyty gramofonowe.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 7 grudnia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej kom. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Intermezzo muzyczne.
12.30 Transmisja z Warszawy.
15.25 Kom. gospod. i Urzęd. Cedula Giełdy zbożowej i Towar. w Katowicach.
15.35 Opowiadanie dla dzieci z Warsz.
15.45 Kom. Związku Wynalazków.
15.55 Płyty gramofonowe.
16.40 Transmisja z Warszawy.
17.30 Intermezzo muzyczne.
17.40 Odczyt z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka i tan. z Warszawy.
19.00 „Gospodyni Śląska”.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty Zw. Młodz. Polskiej.
19.30 Transmisja z Warszawy.
20.00 Tr. konc. z Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.
20.55 Transmisja z Warszawy.
22.15 Program dla dzień następny.
22.20 Intermezzo muzyczne.
22.55 Komunikat meteor. z Warszawy.
23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Wrogowie BRUDU ahonują „Czystość”

z dodatkiem bezpłatnym „Lekarz Domowy” oraz „Lekarz Dentysta”.
Rocznie zł. 6. — — P. K. O. nr. 15.960.
Red w Częstochowie, Skrz. poczt. 729.
W Częstochowie bliższych informacji udziela Red. Lekarz - Dentysta Michał Grejniec, Aleja N. Marji Panny 10. — Telefon 2-50.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zreształtów kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. M. Święcki, ul. Najów. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99